Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 255 Poznań, środa dnia 9 czerwca 1937 Rok 32

Przed procesem inż. Doboszyńskiego

Świadkowie i dowody — Żydowskie powództwo cywilne — Ława obrońców

Kraków. (Tel. wł.) We wtorek minął termin zapowiedzenia apelacji w procesie 49 towarzyszów Doboszyńskiego. Obrońcy 36 skazanych w procesie myślenickim zapowiedzieli apelację w terminie. O tym czy zapowie również apelację prokurator dotąd nic nie wiadomo. W każdym razie do późnych godzin popołudniowych zapowiedź takiej apelacji nie wpłynęła.

W związku z mającym się rozpocząć w poniedziałek procesem Doboszyńskiego przed Sądem Przysięgłych, Sąd Okręgowy w Krakowie dopuścił wszystkie zawnioskowane przez obronę dowody, z wyjątkiem akt sprawy dra Fensterblaua, działacza socjalistyczno-komunistycznego w Krakowie, skazanego na 4 lata więzienia za działalność antypaństwową i podżeganie do palenia kościołów.

Wśród dopuszczonych przez sąd świadków znajdują się m. in. pp.: mgr Władysław Jaworski, obrońca w procesie towarzyszów Doboszyńskiego, więźniowie Berezy: dr Władysław *Mech*, prezes S. N. w Nowym Targu, *Franciszek Jelonkiewicz*, prezes okręgowy „Pracy Polskiej" w Krakowie, red. Edward Zajączek, prezes okręgowy S. N. w Bielsku, mgr Antoni Grębosz, aplikant adwokacki, Józef Bąkowski, sekretarz generalny „Pracy Polskiej" w Warszawie, płk. Tadeusz Wołkowski, prezes grodzki S. N. w Krakowie, dr Leonard Otęski, znany działacz i prezes S. N. w Gorlicach, siostra gen. Józefa Hallera — Anna Haller z Jurczyc, dr Karol Bunca, adwokat i prezes „Sokoła" w Krakowie, nadto czterech działaczy Stronnictwa Narodowego z powiatów krakowskiego i myślenickiego. Ogółem na wniosek obrony sąd dopuścił 31 świadków.

Obok świadków sąd dopuścił dowody szeregu spraw karno-administracyjnych Doboszyńskiego, które przeważnie zakończyły się rozprawami przed Sądem Okręgowym i w których Doboszyński został uwolniony; akta z Urzędu Wojewódzkiego krakowskiego, w których znajduje się zażalenie Doboszyńskiego, w wyniku którego ukarany on został grzywną administracyjną; artykuły z różnych pism i dowód z pięciu referatów Doboszyńskiego, rozpowszechnianych wśród członków Stronnictwa Narodowego.

Wszystkie dowody zaofiarowała obrona dla oświetlenia i ustalenia pobudek czynu Doboszyńskiego.

Do procesu Doboszyńskiego zgłoszone zostało już powództwo cywilne przez 3 Żydów z Myślenic, a mianowicie przez Nichę Emmer o 2.816 zł z procentami od 24 czerwca 1936 r., Hirscha Westreicha o 360 zł z procentami i Józefa Hopfsendera o 104,55 zł. Wszystkim tym powodom cywilnym sąd udzielił prawa ubogich.

Doboszyńskiego bronić będzie pięciu adwokatów, a mianowicie: dziekan Nowodworski, adw. Czerwiński i adw. Stypułkowski z Warszawy oraz dr Pozowski i dr Stuhr z Krakowa.

Z pobytu Prezydenta R. P. w Rumunii

Prasa rumuńska o znaczeniu sojuszu polsko-rumuńskiego

Bukareszt. (PAT) Wczoraj przy bardzo pięknej pogodzie olbrzymie tłumy publiczności zapełniły wielki stadion sportowy im. króla Karola, obliczony na 45.000 miejsc. Stadion przybrany był flagami, pośrodku zaś przy wzniesionym ołtarzu polowym powiewała na wielkim maszcie flaga narodowa Rumunii. Zebrane na placu oddziały ustawione były w trzech wielkich czworobokach, liczących razem około 12.000 chłopców i dziewcząt.

O godz. 9 na stadion przybyli Prezydent R. P. i król Karol, rząd rumuński itd.

Uroczystość rozpoczęła się modlitwą, odprawioną przy ołtarzu polowym, następnie zaś król Karol przemówił do młodzieży.

Po przemówieniu króla rozpoczęły się zespołowe popisy gimnastyczne. Około godz. 10 rozpoczęła się defilada całej zebranej młodzieży oraz licznych delegacyj włościańskich i i.

Po tej rewii około godz. 1 Prezydent podejmowany był śniadaniem galowym w pałacu królewskim.

Bukareszt. (PAT) Dzienniki donoszą, że przed uroczystym obiadem w pałacu królewskim król Karol i Prezydent R. P. odbyli konferencję rozmawiając na temat sytuacji międzynarodowej. Pisma podają też, że min. Beck odbył rozmowę polityczną z ministrem spraw zagr. Antonescu.

Bukareszt. (PAT) Prasa rumuńska zamieszcza poza stroną opisową uroczystości z okazji przyjazdu Prezydenta R. P. również artykuły polityczne, podkreślając ważniejsze momenty.

Redakcja poczytnego dziennika prawicowego „Buna Vestire" wydała specjalny numer polski, zaopatrzony w liczne fotografie.

Dziennik podkreśla nierozerwalność sojuszu polsko - rumuńskiego oraz konieczność ścisłej współpracy militarnej. Artykuły poświęcone są wszystkim dziedzinom życia państwowego.

Gospodarczy „Argus" zamieszcza obszerne sprawozdanie ze stosunków gospodarczych między Polską a Rumunią, oraz przytacza możliwości wzajemnego uzupełniania się gospodarczego i kończy swe wywody zdaniem: „Nakazem czasu dla obu krajów jest wytężenie pracy w kierunku wzmożenia stosunków gospodarczych we wszystkich gałęziach".

„Dimineata" w komentarzach politycznych do wizyty stwierdza, że sojusz polsko - rumuński, który jest wzajemną gwarancją bezpieczeństwa Polski i Rumunii otrzymał ponowne potwierdzenie. Sojusz ten opiera się na uczuciach szczerej, wzajemnej przyjaźni obu narodów.

Dziennik „Nationalul", organ zbliżony do kół premiera Tatarescu pisze, iż „Polskę i Rumunię nie dzielą żadne różnice, a wręcz przeciwnie oba kraje stają z całą stanowczością i szczerością w obronie bezpieczeństwa terytorialnego, gospodarki i cywilizacji. Tworzą one mur, który oddzieli Europę od wschodu, gdzie niebezpieczeństwo katastrofalnego konfliktu dla cywilizacji europejskiej jeszcze nie zanikło. Polska i Rumunia, związane sojuszem wojskowym, tworzą nierozerwalną i silną jedność. Naród rumuński, zdający sobie dokładnie sprawę z tej sytuacji, wita z całą szczerością Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej."

Ku zgodzie w sprawie kontroli

Amb. Ribbentrop wiezie przychylną odpowiedź Niemiec

Londyn. (PAT) Jak się dowiaduje Reuter, ambasador von Ribbentrop przywiezie dziś do Londynu przychylną odpowiedź rządu Rzeszy na zredagowane propozycje brytyjskie. Po rozmowie Ribbentropa z min. Edenem oczekują, iż Foreign Office będzie mogło opracować ostateczny tekst układu, uwzględniającego zasadę konsultacji na temat postępowania w razie zaatakowania w przyszłości kontrolującego okrętu wojennego.

Ribbentrop — podaje dalej Reuter — odbył w Berlinie rozmowę z kanclerzem Hitlerem, który, choć przeciwny jest konsultacji, skłania się ku formule zaakceptowanej. Projekt układu po przedłożeniu go przez Francję, Niemcy, [illegible] i W. Brytanię przedstawiony zostanie rządom w Walencji i Salamance, które — jak się spodziewają — wyrażą też swą zgodę. Myśl zastąpienia kontrtorpedowców brytyjskich przez szałupy zarzucono, częściowo ze względów prestiżowych.

Zarzuty Walencji

Londyn. (PAT) Reuter donosi, że ambasador hiszpański złożył wizytę podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansittartowi. Ambasador podkreślił w rozmowie, że obecne trudności powstały z powodu wrogiego stanowiska floty niemieckiej i włoskiej wobec rządu hiszpańskiego i poinformował Foreign Office, iż rząd hiszpański przychyliłby się do wszelkich zarządzeń w kwestii umiędzynarodowienia kontrolujących sił morskich, w szczególności co się tyczy obecności obserwatorów neutralnych na okrętach kontrolujących.

Z frontów hiszpańskich

Madryt. (PAT) Wczoraj w nocy powstańcy zaatakowali pozycje wojsk rządowych w okolicach Carabanchel. Atak nie dał poważniejszych rezultatów.

Madryt. (PAT.) — Hiszpańska agencja prasowa podaje, że w wyniku wczorajszego ostrzeliwania Madrytu przeszło 100 osób zostało zabitych, a 200 odniosło rany.

Bajonna. (PAT) Biuro prasowe rządu baskijskiego komunikuje: Ulewny deszcz, padający od dłuższego czasu, ugasił pożary wzniecane w Pinedes w okolicy Pena Lemona podczas bombardowania tej miejscowości przez samoloty powstańcze.

Salamanca. (PAT.) Dwa samoloty rządowe udając, iż pragną poddać się, zbliżyły się do Grenady, którą następnie zaczęły bombardować, niszcząc 15 domów w dzielnicy robotniczej. Jeden z samolotów rządowych został uszkodzony.

Barcelona. (PAT) Komitet Obrony podaje, że o godz. 5 rano 2 krążowniki powstańcze dały 60 strzałów w stronę Palamos, nie raniąc nikogo i wyrządzając tylko niewielkie szkody. Ostrzeliwanie San Pol del Mar nie dało wyników. Samoloty rządowe zmusiły krążowniki do ucieczki.

La Rochelle. (PAT) Wczoraj zawinął do portu statek „Habana" z 1236 uchodźcami z Bilbao. Wśród uchodźców jest 604 dzieci.

„Blücher", nowy okręt niemiecki

Kilonia. (PAT) Wczoraj odbyło się uroczyste wodowanie nowego okrętu niemieckiej marynarki wojennej. Jest to ciężki krążownik, liczący 10.000 ton, opatrzony dotychczas znakiem „G". W czasie uroczystości głównodowodzący flotą admirał Raeder nadał krążownikowi nazwę „Blücher".

Zbrojenia morskie Anglii

Londyn. (PAT) Wczoraj spuszczono na wodę dwa nowe kontrtorpedowce „Cossack" i „Afridi". Uzbrojone one są w 8 dział 4-calowych i wiele dział przeciwlotniczych.

40-godz. tydzień pracy we Francji

Paryż. (PAT) Rozporządzenie rządowe, łagodzące postanowienia ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy w stosunku do handlu i pozwalające wielkim magazynom na funkcjonowanie przez 6 dni w tygodniu z poniedziałkiem włącznie, wywołało ostre sprzeciwy wśród pracowników wielkich magazynów, szczególnie na prowincji. W mieście Nantes doszło do poważniejszych manifestacyj i zamieszek przed filią miejscową magazynów Lafayette, które korzystając z nowych rozporządzeń chciały wprowadzić u siebie kolejny odpoczynek dla pracowników i otworzyły sklepy w poniedziałek.

Rząd przygotował już dekret o 40-godzinnym tygodniu pracy w hotelach i kawiarniach. Dekret wywołuje ostre sprzeciwy ze strony przemysłu hotelarsko - restauracyjnego, grożącego nawet zamknięciem na pewien czas hoteli. W tym tygodniu projekt tego dekretu będzie przedmiotem debaty w senacie; rząd, aby tej debaty nie uprzedzać, powstrzymał ogłoszenie dekretu w dzienniku urzędowym do czasu zakończenia dyskusji.

Z kroniki politycznej

Ryga. (PAT.) Minister spraw zagr. Szwecji Sandler przybył samolotem do stolicy Łotwy o godz. 14 z wizytą oficjalna. Min. Sandler pozostanie w Rydze 3 dni.

Czego w Rosji nie mają

Tallin. (PAT) Podczas postoju pancernika sowieckiego „Marat" na wodach Estonii marynarze sowieccy kupowali masowo artykuły pierwszej potrzeby, buty, ubrania, bieliznę i inne przedmioty codziennego użytku, których dotkliwy brak daje się odczuwać w Związku Sowieckim. Marynarze sowieccy kupowali pod kontrolą podoficerów, którzy nie pozwalali na rozmowy z ludnością i czuwali nad tym, aby w sklepach wymiana zdań ograniczyła się do spraw dotyczących towaru i ceny.

Wiosną w Tatrach

Czy w górach naszych można znaleźć ciszę?

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego")

Zakopane, w czerwcu.

Zwolennicy budowy wyciągów linowych i nowoczesnych hoteli w Tatrach twierdzą, że nie ma się co wzdragać przed tymi udogodnieniami, gdyż wobec silnie wzmożonego w ostatnich czasach ruchu turystycznego i tak w tych górach nie ma już nigdzie ciszy. Że rozkoszowanie się pustkowiem i samotnością należy już do niepowrotnej przeszłości.

Jednak nie jest jeszcze tak źle! Są nawet w pobliżu Zakopanego ustronne zakątki, gdzie można, cały dzień błądząc, nie spotkać żywego ducha! Albowiem tłumy turystów ciągną owczym pędem ku uczęszczanym powszechnie szlakom. Są także pory roku, w których Tatry przypominają swą ciszą i odludziem przedwojenne czasy.

Po gwarnym sezonie zimowym, podczas którego wszystkie schroniska są przepełnione, a doliny mrowią się od narciarzy, kiedy szczyt Kasprowego oblega tłum ludzki i wyroja się na okoliczne stoki, na wiosnę następuje w Tatrach błogi okres ciszy i spokoju. Już gaśnie ruch sportów zimowych, a jeszcze nie ożywa turystyka letnia. Nie zakwita też jeszcze życie pasterskie na halach. Stoją one o tej porze puste i ciche. Bo choć trawa już się na nich zieleni, lecz jeszcze we wklęsłościach zboczy, zdatnych do wypasu, leżą olbrzymie płaty śniegu parometrowej grubości, a z nich się sączy na zielone polany płasko rozlana, zimna jak lód woda. Zaś tam, gdzie już obnażyły się doszczętnie strome stoki, pokrywa je szczelnie biało-żółty kożuch zeszłorocznej „psiary", śliskiej, jak gładko ulizane włosy. Popularne ścieżki są albo zakryte skorupą śnieżną, albo zalane wodą. Rzadkim jest wtedy gość w schronisku, a jeszcze rzadszym amator noclegu.

W taką to porę zawlokła mnie w góry ciekawość, jakie też postępy robi w nich z dnia na dzień wiosna, gdzie śnieg najwolniej taje, jak się odpręża przygnieciona borówka, w których miejscach najprędzej przebija się świeża zieleń, i jakie najpierw kwitną kwiaty; wreszcie o której godzinie słońce się wspina na przełęcze i zbiega w doliny, a kiedy je porzuca. Te wiosenne badania przeplatała to kąpiel słoneczna na zielonej wyspie, ukrytej w morzu kosodrzewiny, to... jazda na nartach.

Tak, tego roku w końcu maja można zjeżdżać np. spod samej Przełęczy Kondrackiej, spod Łopaty, daleko poniżej wielkiego kamienia, na łagodny spad doliny Kondratowej.

Kiedy się piełam na nartach do góry po firnowatym śniegu, niebo zachmurzyło się niespodzianie i w połowie drogi złapała mnie burza gradowa. Zjechałam szybko do kamienia, wielkości domu, i wcisnęłam się pomiędzy nachyloną skałę, a obtopniałą wokoło niej grubą warstwę śniegu. Czekałam długo, aż przejdzie lodowa ulewa i kanonada piorunów. Gdy wydostałam się wreszcie z kryjówki, usłyszałam od strony schroniska dwugłosowy śpiew góralski:

Nie stój pod turnickom,
Bo sie pochyliła!
Uciekoj, nie cekoj,
By cie nie zabiła!

Uu... Ha-ha-ha! — zakończyło śpiew charakterystyczne „wyskanie" (nawoływanie, hukanie).

Poznałam głosy Brońci i Janielci Polankówien, urodziwych córek gospodarza schroniska, gdzie mnie goszczono od paru dni i troskano się szczerze o moje potrzeby. Przypomniałam sobie, że poprzedniego dnia, gdy długo nie wracałam, cała gazdowska rodzina niepokoiła się o mnie. A potem z przejęciem słuchała mego opowiadania o tym, jak z nad „Piekiełka" (w drodze na Giewont), gdzie lawirowałam na nartach, odpadła wielka bryła skalna i rozkruszyła się tuż opodal miejsca, w którym się zatrzymałam. A więc już córy tego ludu utalentowanego na poczekaniu ułożyły dla mnie odpowiednią śpiewkę i nią to upominały się, abym im dała znać, gdzie się znajduję. Odpowiedziałam im śpiewem na inną góralską nutę:

Abo jo se zgine,
Abo se nie zgine.
Abo sie sto razy
Na śniegu wywine!

A potem „wyskałyśmy" ku sobie, póki nie doszłam do schroniska, gdzie u progu wyglądały mnie barwnie ubrane, miłe dziewczęta. W pierwszej izbie czekała na mnie malanka i grule przysmażone ze szczypiorkiem; w drugiej — w jadalni wstawione było moje łóżko, przeniesione z sypialni turystów, przerobionej ze szopy. Gdy zapytałam o powód przenosin, odpowiedziano mi śpiewem:

Ej, bo nie bedzies kciała
W Kondratowej mieskać,
Ej, bo tam wiater duje,
Nie da ci sie wyspać.

Istotnie wicher dął tej nocy i potrząsał drewnianymi ścianami. A ja, zasypiając, myślałam sobie, że milsze są te niewygody i braki, oraz sąsiedztwo gazdowskiej rodziny, niż nowoczesne murowane hotele, o licznym personelu, którymi chcą uszczęśliwić turystów propagatorzy cywilizacji w Tatrach.

I. ROGUSKA-CYBULSKA.

Ustawa akademicka w komisji

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej debatowano nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Artykuł 6 ustawy odnosi się do wnoszenia skarg przez władze wyższych uczelni do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Ustawa wymaga nie tylko zgody na to senatu akademickiego, ale i zgody ministra. Poseł Tarnowski proponował, by skreślić ustęp o zgodzie ministra, ale wniosek ten został odrzucony.

Do art. 3 ustawy określającego czas trwania kadencji rektora, wniesiona została poprawka rządowa, ażeby ją skrócić z trzech lat do dwóch. Proponowano, ażeby sprawę tę pozostawić poszczególnym uczelniom, ale wobec sprzeciwu ministra wniosek taki wycofano.

Obszernie debatowano nad art. 11 o uprawnieniach rektora w zakresie utrzymania spokoju i warunków bezpieczeństwa na terenie uniwersytetu. Główną myślą przewodnią ustawy była kwestia spacyfikowania stosunków na wyższych uczelniach i doprowadzenia tam do normalnego toku pracy. Debatowano czy należy zaostrzyć rygory, oprzeć uprawnienia rektora na straży porządkowej i odwoływaniu się do policji, czy też szukać metod wychowawczych. Poseł Rubinstein zgłosił wniosek, wedle którego rektor odpowiedzialny jest za bezpieczeństwo studiującej młodzieży i czuwa nad porządkiem na terenie uczelni przy pomocy specjalnej straży szkolnej, a gdyby ona nie wystarczała, może wezwać pomocy organów bezpieczeństwa. Wniosek odrzucono.

Art. 29 ustawy dotyczy docentów w szkołach artystycznych. Tytuł docenta i prawo nauczania mogą być wydane w tych szkołach na podstawie wniosków komisji kwalifikacyjnej, powołanej przez radę wychowawczą.

Dłuższą dyskusję wywołał art. 40 o opłatach akademickich. Pos. Eckert zgłosił wniosek, ażeby nie usuwać zastrzeżenia, że opłaty są zależne od stanu zamożności i zdolności ucznia. Przeciwstawił się temu poseł Bołądź, który domagał się pozostawienia dotychczasowych przepisów. Uchwalono pośredni wniosek posła Hoffmana wprowadzający możliwość stosowania odpowiednich ulg dla studentów niezamożnych a zdolnych. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy. (w)

Z procesu terrorystów ukraińskich

Kolportaż broni w kościele podczas nabożeństwa

Lwów. (PAT) W dalszym ciągu procesu przeciwko członkom O. U. N. zeznawały wieczorem dwie oskarżone: Olga Bida i Maria Mycko. Pierwsza nie przyznała się do należenia do OUN twierdząc, że przenosiła broń w teczkach jedynie z przyjaźni dla umarłej Kowalukówny. Przewodniczący wykazuje oskarżonej sprzeczności w jej zeznaniach, których Bida nie umie wytłumaczyć. Z pytań prokuratora wynika, że Olga Bida jest siostrą bojowca skazanego na śmierć, Romana Bidy, za zamach na Targi Wschodnie, którą to karę zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Druga oskarżona Maria Mycko przyznaje się do należenia do OUN, twierdzi jednak, że nie miała czasu rozwinąć działalności w tej organizacji, była w niej bowiem tylko 3 miesiące i została aresztowana.

Z pytań przewodniczącego i prokuratora wynika, że obie oskarżone kontaktowały się i podawały sobie paczki z bronią w kościołach św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety podczas nabożeństw.

Po wznowieniu rozprawy zeznawał kolejny oskarżony Grzegorz Diacyszyn, który wspólnie z drugim bojowcem, Berezowskim, miał zamordować Dymiterkę. Diacyszyn zaprzecza zeznaniom złożonym w śledztwie i wypiera się należenia do OUN. Na życzenie przewodniczącego powtarza zeznania złożone w śledztwie, które zgadzają się z zeznaniami innych oskarżonych i ze świeżo złożonymi zeznaniami Bidy i Myckówny.

Po południu zeznawali Julian Dmyterko oraz bracia Iwan i Paweł Mercałowie. Dmyterko należał do przyjaciół zabitego przez O. U. N. Kopacza i na niego organizacja wydała również wyrok śmierci. Dmyterko nie przyznał się do należenia do O. U. N., chociaż mówi, że zmarły Kopacz zwierzał się przed nim i mówił, że należałoby wznowić akcję terrorystyczną. Oskarżony nie umie, jak reszta dotychczas przesłuchanych oskarżonych, wytłumaczyć sprzeczności między swoimi zeznaniami w śledztwie, a obecnymi i również podaje, że w śledztwie zeznawał to co mu policja podsunęła.

Po Dmyterce zeznawał Iwan Mercało. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż wspólnie ze swoim bratem miał dokonać zamachu na życie Kopacza, zamach jednak nie udał się (był to pierwszy zamach na Kopacza). Iwan Mercało nie przyznaje się do winy, jak również nie przyznaje się do należenia do O. U. N. Podobnie wypadły zeznania jego brata Pawła Mercały, który również nie przyznał się do niczego.

Katastrofy lotnicze

Budapeszt. (PAT) Wczoraj rano w okolicy Szombatheli uległ katastrofie węgierski samolot sportowy, grzebiąc pod swymi szczątkami dwóch lotników. Kilka godzin później w okolicy Hajdudzoboszlo wydarzyła się podobna katastrofa, w której dwie osoby zostały ciężko ranne.

Z Międzynar. Komitetu Olimpijskiego

Warszawa. (PAT) Wczoraj w dalszym ciągu obrad Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego komitet przeprowadził wybory nowych członków. Obrano jednogłośnie jako trzeciego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych p. Frederica René Coudert'a, jako przedstawiciela Szwajcarii płka Henri Guisan, i jako przedstawiciela Urugwaju p. Joaquina Serratosa Cibilsa. Do komisji wykonawczej Komitet wybrał w miejsce zmarłego barona de Blonay p. Avery Brundage (Ameryka). W miejsce dra Lewalda, który zgłosił dymisję, wybrano dra Karola von Halta (Niemcy). Komisja wykonawcza jako wiceprezesa wybrała p. Edstroema (Szwecja).

Następnie Komitet rozpoczął obrady nad programem igrzysk XII olimpiady w Tokio. Komitet uchwalił ustanowić specjalny medal kinematograficzny, który przyznany będzie corocznie za najlepszy film propagujący sport.

Wieczorem Polski Komitet Olimpijski wydał bankiet na cześć gości.

Z CHWILI

Nie zajmowaliśmy i nie zajmujemy w stosunku do przedstawicieli mniejszości słowiańskich w Polsce stanowiska zasadniczo negatywnego. Ale, gdy tylu Polaków żyje w nędzy i doczekać nie może się pracy i godziwego zarobku, pamiętać chyba godzi się o przysłowiu: „Bliższa koszula ciała, niźli suknia". Z tego stanowiska musimy wyrazić zdziwienie z powodu stosunków, jakie panują w zakładzie psychiatrii prof. Borowieckiego, a na które ma mieć wpływ poważny p. doc. Gruszecka.

W zakładzie tym pracuje już kilku Rosjan. Asystentem jest dr Dowrzenko, Rosjanin. Jego żona, również Rosjanka, pracuje także w charakterze asystentki. Niższych funkcjonariuszów zakład zatrudnia trzy osoby, z których wszyscy są prawosławni, a zatem — jak przypuszczać należy — także Rosjanie.

Po śmierci dotychczasowego kierownika administracji zgłosiło się na jego miejsce kilkunastu kandydatów. Wśród nich znaleźli się ludzie, posiadający kwalifikacje, wyższe wykształcenie, odpowiednią praktykę, a byli ponadto ludzie zasłużeni, odznaczeni krzyżem niepodległości, krzyżem walecznych, powstańcy wielkopolscy itp. W rezultacie wybrano kandydata wyznania prawosławnego, Rosjanina Czarneckiego, posiadającego podobno 6 klas gimnazjalnych. Mimo opozycji ze strony pewnych kół uniwersyteckich kandydatura ta została przeforsowana i posłana do zatwierdzenia do ministerstwa.

Sprawa z zakładem prof. Borowieckiego nie jest odosobniona. U prof. Terlikowskiego na wydziale rolniczo - leśnym jest trzech asystentów, z których żaden nie jest Polakiem (jeden jest Gruzinem, drugi Rusinem, a trzeci Rosjaninem). Na tymże wydziale u profesora Chrząszcza asystentem jest Rusin, nie posiadający obywatelstwa polskiego ani nostryfikowanego dyplomu.

Powtarzamy: liberalizmu pod tym względem musi być zakreślona właściwa granica, tym bardziej, gdy wielu swoich chodzi w tym czasie w podartych butach i ubraniach i karmi się suchym chlebem.

*

Prasa „sanacyjna" tryumfowała z powodu „gorszących" rzekomo zajść w Częstochowie z okazji pielgrzymki młodzieży akademickiej i to zajść między młodymi Stronnictwa Narodowego a akademikami ugodowo nastrojonego odłamu „narodowych radykałów" (grupy „ABC"). „Wielkie" te „zajścia" przedstawia „Falanga", organ opozycyjnego odłamu „narodowych radykałów", pod tytułem „Taktowni" w sposób następujący:

„Podczas pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę nieliczne grupki spod znaku Związku Młodzieży Narodowo Radykalnej usiłowały kolportować „specjalny" pielgrzymkowy numer dziennika „A B C". Miarą wyrobionego poczucia taktu i nastroju młodzieży było zamieszczenie przez redakcję „ABC" obok zdjęcia ryngrafu Królowej Korony Polskiej reklamy najnowszego modelu kostiumu kąpielowego. Nic więc dziwnego, że oburzona tym młodzież odebrała kolporterom „ABC" numery i zniszczyła je."

Nasze stanowisko, potępiające uprawianie w miejscach święconych względnie w bezpośredniej ich okolicy reklamy dziennikarskiej i handlu gazetami, jakiegokolwiek one są kierunku, jest znane. Niestety praktyka wykazuje, że często nie dbają o porządek pod tym względem czynniki najbardziej do tego powołane, czego dowodem choćby w Poznaniu handel ów przed świątyniami, na terenie kościelnym, w niedziele po nabożeństwach.

*

Dla „Dziennika Pozn." fakt pominięcia — w warszawskich uroczystościach oficjalnych w związku z 20-leciem dekretu francuskiego o armii polskiej we Francji — twórców tej armii „mógł być wynikiem prostej pomyłki", natomiast niewątpliwie „złe intencje zdradziło" podkreślenie tego faktu przez pismo nasze jako jaskrawe oświetlenie tzw. „dzieła zjednoczenia narodowego".

Opinja ta organu, który wysługiwał i wysługuje się „sanacji" we wszystkich jej okresach i „metamorfozach", nie dziwi nas. Jeżeli zaś chodzi o ów „wynik prostej pomyłki", to „pomyłki" tej ilustracją dostateczną są w tej sprawie konfiskaty w prasie warszawskiej, którym uległa nawet ..... Urywamy, by za samo wymienienie przedmiotu nie ulec również konfiskacie.

Czerwiec **9** Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniow.: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35 W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka 07. Centr. międzym. 00. Inform. tel. 09. Biuro napr. 08.

Środa | Czwartek

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Felicjana | Małgorzaty kr.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Sławoja | Bogumiła św.

Słońca: wschód 3.31, zachód 20.1.
Długość dnia 16 godz. 41 minut
Księżyca: wschód 3.58, zachód 20,55
Faza: 1 dzień po nowiu

Pogrzeby

Dziś: Śp. Anieli z Jankowiaków Kahlowej I voto Olszewskiej o godz. 17,30 ul. Marsz. Focha 95.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Kwadrans przed dwunastą".
Adria: Dziś — „Halli - Hallo tu Adria".

Komunikat meteorologiczny

Nad Polskę w dalszym ciągu napływa z wiatrami południowo - wschodnimi suche i ciepłe powietrze zwrotnikowo-kontynentalne, powodując w całym kraju piękną pogodę słoneczną o prawie bezchmurnym stanie nieba. Jedynie na Podhalu i w Tatrach przeszły burze. Temperaturę o godz. 14 notowano: 18 st. w Zakopanem, 22 w Pińsku, Łucku i Lidzie, 23 w Wilnie, Gdyni i Lwowie, 24 w Brześciu, Białymstoku i Zaleszczykach, 25 w Lublinie, Suwałkach i Grodnie, 26 w Dęblinie, 27 w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Przemyślu, 29 w Krakowie, Kielcach i Katowicach, 29 w Grudziądzu, 31 w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Cieszynie, a 32 w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 9 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowowschodnich i południowych. W zachodniej połowie kraju skłonność do burz.

Włamywacze u pogorzelca

W miejscowości Czechel w pobliżu Bronowa w powiecie jarocińskim wybuchł pożar w stodole rolnika Eryka Hoffmanna. Podczas nieobecności właściciela i domowników zajętych gaszeniem ognia wtargnęli do mieszkania przez okno nieznani złodzieje, wyłamali drzwi, rozbili kasę wmurowaną w ścianę i skradli 1932 zł gotówki. Złodzieje zdołali ujść niepoznani. (R-r)

Pożar w Babinie

Nocą wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny ogień w zabudowaniach rolnika Czesława Wiśniewskiego w Babinie pod Strzałkowem. Spłonęła stodoła drewniana kryta papą. Nad ranem wybuchł ponowny pożar, prawdopodobnie od iskier z pogorzeliska, w domu mieszkalnym. Spłonął dom z urządzeniem wewnętrznym. Straty pogorzelowe wynoszą 12 tys. zł. (R-r)

Wystawa w Liskowie

Lisków. (Tel. wł.) Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Kultura i praca wsi" w Liskowie pow. kaliskiego. Na uroczystości te przybyło ok. 6000 osób z całej Polski. Otwarcia wystawy dokonał premier gen. Sławoj-Składkowski.

Etap Augustów - Warszawa

w 10. międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski

Warszawa. (PAT) Po całonocnym odpoczynku w Augustowie 24 samochody, biorące udział w 10. międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski, przebyły trudny etap Augustów —Warszawa. Długość trasy wynosiła 567 km, w tym było około 60 km drogi gruntowej (między Skidlem i Wołkowyskiem).

Pierwszy wystartował Nowak, który odrazu wziął bardzo ostre tempo. Tak, że po przejechaniu 100 km miał około 15 minut przewagi nad innymi zawodnikami.

Druga gruntowa nie była bardzo trudna. Niektóre auta wyciągały na niej do 50 km na godz. Jedynie niektóre odcinki grząskiego piasku zmuszały do uważniejszej jazdy.

Oprócz defektu w dopływie benzyny w samochodzie Spornego, nie zanotowano na całej trasie poważniejszych defektów. Dopiero w Warszawie auto, kierowane przez kpt. Kawalę, zderzyło się na początku ulicy Stalowej na ślepym zakręcie z karetką pogotowia prywatnego, która ścięła zakręt.

Zawodnicy przybyli w następującej kolejności: 1) Nowak o godz. 18.07, 2) Kraus (Niemcy) 18.10, 3) Rauch (Niemcy) 18.11, 4) Kasprowicz 18.13, 5) Schneider (Niemcy) 18.17, 6) Mazurek 18.22, 7) Rychter 18.30, 8. Bellen (Jugosławia) 18.32, 9) Grętkiewicz 18.43, 10) Marek 18.53, 11) Paczesny 18.54, 12) Strenger 18.58, 13) Dąbrowski 19.12, 14) Szachowski 19.28, 15) Ripper 19.29, 16) Kołaczkowski 19.33, 17) Wojtechowski (Czechosł.) 19.36, 18) Sauerwein (Niemcy) 19.38, 19) Prądzyński 19.40, 20) Guillaume (Niemcy) 19.40, 21) Orssich (Niemcy) 19.42, 22) Siemiątkowski 19.46, 23) Sporny 19.46, 24) Kawala 20.32.

Największą niespodziankę sprawiło automobilistom to, że stan dróg na etapie Augustów — Warszawa oprócz traktu gruntowego między Skidlem a Wołkowyskiem był zupełnie dobry.

Ochrona nazwiska

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział handlowy Sądu Okręgowego ogłosił wyrok, mocą którego zakazał firmie kinomatograficznej Tobis-Klangfilm używać nazwy firmowej. Stało się to na skutek skargi mieszkańca Lwowa Tobisa, który domagał się na mocy ustawy o ochronie nazwisk zakazu posługiwania się firmie tą nazwą. (w)

Klęska pożarów w woj. kieleckim

Kielce. (PAT.) W województwie kieleckim szerzy się w dalszym ciągu klęska pożarów. W poniedziałek wieczorem z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar we wsi Aleksandrów pow. pińczowskiego, który zniszczył doszczętnie 8 domów mieszkalnych, 12 stodół i 12 chlewów oraz szop. Ogółem poszkodowanych zostało 13 gospodarzy.

Tego samego dnia we wsi Rudawa pow. pińczowskiego spaliło się 6 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Straty są bardzo znaczne. Bez dachu nad głową zostało 18 rodzin.

Nadmienić należy, że w ub. tygodniu podobne groźne pożary nawiedziły powiaty iłżecki, zawierciański i olkuski.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Wyjazd Chóru Archikatedralnego do Paryża.** Na intencję Chóru odprawił wczoraj o godz. 16,30 w kościele parafialnym św. Marcina ks. Walkowiak uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, połączone z błogosławieństwem na podróż. Podczas nabożeństwa chór pod batutą ks. dra Gieburowskiego odśpiewał „Ave verum" na 6 głosów (komp. Orlando di Lasso) oraz przepiękne „Regina Coeli laetare" (komp. Antoniego Caldary). Chór Archikatedralny wyjeżdża na oficjalne zaproszenie komitetu Międzynarodowej Wystawy w Paryżu oraz rządu polskiego do stolicy Francji dziś o godz. 14,10 w składzie 81 śpiewaków. (pt.)

KINOTEATR „SŁOŃCE" KINOTEATR

Dziś, w środę, 9 czerwca atrakcyjna Premiera

NAJMILSZA, NAJSŁODSZA i NAJPIĘKNIEJSZA
SHIRLEY TEMPLE
w najnowszym i najpiękniejszym swym filmie:

BOGATE BIEDACTWO

Prześliczna treść! Sceny pełne humoru i sentymentu! Piękne piosenki!

Nadprogram: Cudowna kolorowa komedyjka: „TRZY MAŁE WILCZKI" nr 44157

Program, który zachwyci, wzruszy i oczaruje wszystkich!!!

Upojne melodie...
Sentyment...
Czar miłości...
Szampański humor...
Śmiech do rozpuku...

WSZYSTKO TO W FILMIE
ROBERT i GLORIA
z MAGDĄ SCHNEIDER
WILLY FORSTEM
i THEO LINGEN
wkrótce na ekranie kina
METROPOLIS

— * **Świętokradztwo.** W ostatnim czasie dopuszczono się okradania skarbonek w kościołach w Jeżewie i Smolicach. Łupem nieznanych świętokradców padły niewielkie sumy. (R-r)

— * **Pobicie i rabunek.** W Lutogniewie w powiecie krotoszyńskim, niejaki Glura pobił ciężko mieszkankę tej wsi Robakowską i zrabował jej 18 złotych. Pobicie okazało się tak ciężkie, że p. Robakowską przewieźć musiano do szpitala w Krotoszynie. Sprawą zajęła się policja. (R-r)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Odpust.) W niedzielę dnia 13 czerwca br. przypada w kościele OO. Franciszkanów odpust św. Antoniego z Padwy. Porządek nabożeństw jakie odbędą się w tym dniu jest następujący: msze św. o godz. 7 — 8 —9 i 10-tej. O godzinie 11-tej uroczysta suma z kazaniem, wystawieniem Najśw. Sakr. i procesją. Uroczystości zakończone zostaną o godz. 16 nieszporami z kazaniem i procesją.

— Teatr Miejski wystawia w dalszym ciągu komedię Rittnera „Wilki w nocy". Początek przedstawienia o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w cukierni A. Mayera.

— Muzeum Ziemi Kaliskiej otwarte jest codziennie dla zwiedzających od godz. 10 rano do godz. 15-tej. Wstęp dla osób dorosłych 50 gr, młodzież szkolna i wojsko 25 gr. Dla większych wycieczek specjalne zniżki.

— * **KOŁO.** (Dzień pieśni.) W ub. niedzielę odbył się na stadionie sportowym w Kole dzień pieśni i wychowania fizycznego. Po wspólnej defiladzie dzieci wszystkich szkół powszechnych w Kole, ubranych w jednakowe sportowe kostiumy, młodzież odśpiewała szereg pięknych regionalnych piosenek, a następnie odbyły się ćwiczenia rytmiczne dziewcząt szkoły powszechnej Nr 3 i 4, śpiew szkoły Nr. 1 i 5, taniec narodowy szkoły Nr. 3, śpiew szkoły Nr 2a i 2b, ćwiczenia rytmiczne chłopców — wspólnie szkoły Nr 1 i 2, śpiew dziewcząt szkoły Nr 3, palant, gra drużynowa, śpiew wspólny i pożegnalna wspólna defilada przed zebranymi na stadionie rodzicami zakończyły uroczystość.

— (Nowy sklep.) W Sompolnie powiatu kolskiego powstał w tych dniach nowy chrześcijański sklep, a mianowicie skład naczyń kuchennych pod firmą: „Zracjonalizowany Sprzęt Kuchenny, Porcelana, Szkło". Sklep jest własnością p. Ed. Zange i mieści się przy ulicy Rynek 18. Chrześcijańskiej placówce życzymy pomyślnego rozwoju. „Szczęść Boże".

— * **KONIN.** (Bójka w bóżnicy.) W tut. synagodze w czasie omawiania różnych spraw wynikła sprzeczka, w wyniku której pobito Żyda Fiszera Kaźmierskiego. Poturbowany opuścił natychmiast swój dom modlitwy.

— (Żydzi na zabawie Straży Pożarnej.) Straż Pożarna w Czarkowie urządziła zabawę w dniu 6 bm., na której przygrywała orkiestra żydowska. Zabawa nie udała się. Społeczeństwo polskie rozumie już, jak ma się zachować wobec imprez w których Żydzi biorą udział.

— * **TUREK.** (Wielki dzień katolicki.) W niedzielę, dn. 6 bm. odbył się w Turku pod protektoratem J. E. ks. biskupa K. Radońskiego pierwszy w diecezji włocławskiej wielki dzień katolicki. W ramach zjazdu odbył się V okręgowy zlot Kat. Stow. Młodz. Męskiej i Żeńskiej.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora
ANTONI ST. HOFFMANN

88)

Nie słyszałem reszty, bo dzwonek zabrzmiał i poszedłem otworzyć drzwi. I tak przez cały czas siedziałem jak na rozżarzonych węglach i chyba byłbym pękł, gdyby się wreszcie coś nie stało, co by wyjaśniło sytuację.

Ale przed drzwiami stał tylko Johnny Keems, którego posłałem już godzinę temu do domu. Dziwiłem się, czego chce.

— Widziałeś już? — spytał.

— Nie. Jestem ślepy. Co miałem widzieć?

Wyciągnął z kieszeni gazetę i podał mi ją: — Właśnie szedłem do kina przy Broadwayu. Chłopak wrzeszczał na cały głos: wydanie nadzwyczajne! Myślałem sobie, że lepiej przyjść z tym osobiście, niż telefonować.

Rzuciłem tylko wzrokiem na tytuł. — Idź do góry do biura! — powiedziałem. — Albo nie, lepiej poczekaj w kuchni. Jesteś w służbie, rozumiesz? Spisałeś się dobrze.

Potem poszedłem do jadalni, odsunąłem Wolfowi filiżankę kawy sprzed nosa i zamiast tego rozpostarłem na stole płachtę gazety.

— Ot, — powiedziałem, — ma pan rozwój wypadków, na który pan tak czekał!

Stałem nad nim i czytaliśmy razem, podczas gdy Klara Fox siedziała naprzeciw i patrzyła na nas z niepokojem.

Markiz aresztowany!!
Wysłannik rządu brytyjskiego przychwycony w chwili, gdy nachylał się nad trupem zamordowanego. — Nasz reporter świadkiem niezwykłego dramatu.

Dziś o godzinie siódmej wieczorem reporter nasz szedł 55 ulicą, gdy ujrzał zbiegowisko niedaleko narożnika. Podbiegł zaraz, ale okazało się, że tylko zderzyły się dwa samochody. Zauważył jednak wśród tłumu znanego mu detektywa policyjnego, niejakiego Stebbinsa. Obserwował, że Stebbins po wypadku odszedł szybko na drugą stronę, aby zajrzeć przez furtkę w płocie, otaczającym rozpoczętą budowlę. Stebbins po chwili wszedł na plac budowlany, a reporter nasz, węsząc, że może jest tam coś ciekawego, podążył za nim.

Ujrzał właśnie, że Stebbins mocuje się z jakimś starszym wytwornym panem w czarnej narzutce, spod której widać było frak. A potem spostrzegł jeszcze coś: mianowicie, że na ziemi niedaleko wejścia rozciągnięte jest ciało zabitego człowieka.

Podbiegł więc i natychmiast poznał wytwornego pana. — Lord Clivers! — wykrzyknął.

— A pan czego chce, u diaska! — rzucił markiz.

Detektyw zrewidował kieszenie markiza, szukając broni, naszemu reporterowi zaś polecił udać się do najbliższego telefonu i zawiadomić inspektora Cramera w komendzie głównej. Ciało leżało w takiej pozycji, że reporter przejść musiał nad nim, aby dostać się do aparatu telefonicznego, umocowanego na ścianie. Tymczasem detektyw dał sygnał na swojej gwizdawce i niebawem zjawił się policjant w mundurze. Gdy zobaczył trupa, zawołał: — Przecież to stróż nocny, Mike Walsh!

Zadzwoniwszy do głównej komendy, reporter nasz zbliżył się do markiza Cliversa i poprosił o kilka szczegółów. Jednak Stebbins nie pozwolił mu mówić i wreszcie kazał go usunąć z placu przez umundurowanego policjanta.

Do tej chwili nie mogliśmy dowiedzieć się dalszych szczegółów ani od policji, ani w siedzibie delegacji angielskiej w hotelu Portland.

O w pół do ósmej na miejsce zbrodni przy 55 ulicy przybył większy oddział policji wraz z najwyższymi władzami, a między nimi również inspektor Cramer. Nie pozwolono jednak nikomu wejść na plac i również prasie odmówiono wyjaśnień.

Artykuł ozdobiony był podobizną lorda Cliversa sprzed kilku dni, stojącego na schodach przed ratuszem nowojorskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uzasadnienie wyroku śmierci na Chaskielewicza

Zbrodniczą ręką wywrotowca kierowała nienawiść do armii polskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Jak już ogłosiliśmy, morderca śp. wachm. Bujaka został skazany na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku sąd podniósł, że zabójstwo i okoliczności towarzyszące mu zostały udowodnione niezbicie. Niewątpliwie Chaskielewicz miał bezpośredni zamiar zabicia.

Tłumaczeniom Chaskielewicza, że zabił Bujaka za to, iż go prześladował w wojsku, badani świadkowie kategorycznie zaprzeczyli. . Przeczy temu również i ta okoliczność, że kiedy pułk po zwolnieniu Chaskielewicza przechodził przez Kałuszyn, Chaskielewicz witał się przyjaźnie z Bujakiem. Przewód sądowy wykluczył jakiekolwiek wątpliwości przewinienia wachmistrza Bujaka wobec Chaskielewicza. Były nawet fakty, świadczące o szczególnej wyrozumiałości Bujaka wobec oskarżonego. Mimo to Chaskielewicz szkalował pamięć wachmistrza, chcąc zohydzić pamięć ofiary.

Czyn ten był wynikiem jego nastawienia politycznego. Chaskielewicz bowiem należał do żydowskich organizacyj lewicowych, pozostających pod niewątpliwymi wpływami komunistycznymi. Na tym tle wyrosła u oskarżonego nienawiść do Polski a zwłaszcza do armii polskiej. Działały też niewątpliwie wpływy pewnych kół społeczeństwa żydowskiego.

Sąd nie podzielił opinii psychiatrów co do ograniczonej odpowiedzialności Chaskielewicza. Sąd zanalizował jego przeszłość i jego obecne zachowanie się, a w psychice jego nie ma właściwości psychopatologicznych, które by ograniczały możność kierowania swymi czynami. Zabójstwo było dokonane z premedytacją i nie może być mowy o istnieniu jakiegokolwiek wzruszenia psychicznego.

Sąd wobec tego zastosował najwyższy wymiar kary, mając na uwadze brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Po dokonaniu zabójstwa Chaskielewicz nie okazywał żalu ani skruchy. Wachmistrz Bujak zginął na posterunku i z powodu służby. Był podoficerem w armii, której całość winna szczególnie być chroniona. Kara śmierci została wymierzona nie jako odwet, ale jest reakcją skierowaną ku obronie społeczeństwa.

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt" wyświetla film pt. „Cowboy - bohater". Jest to historia o cowboy'u, który wziął na siebie obowiązek opiekowania się chłopcem, synem zmarłego kolegi. Ponieważ obaj nie mają z czego żyć, jakiś komitet chce mu chłopca odebrać. Szczęściem udaje się bohaterowi schwytać bandytę, za co wyznaczona jest wysoka nagroda; nietylko więc odbiera z powrotem chłopca, ale także żeni się z sympatyczną panienką. Scenariusz jest bardzo prymitywny. Nic to dziwnego, albowiem napisał go aktor, odtwórca głównej roli, Buck Jones. Najważniejszym momentem są bójki i efektowne galopady. (ver)

Kino „Oświatowe" wyświetla film pt. „Nowe przygody Tarzana". Filmy, których bohaterem jest Tarzan, człowiek wychowany od dziecka w dżungli, nie odznaczają się zbytnim prawdopodobieństwem; ich treść obfituje w bardzo wybujałą fantastykę. Mają natomiast dużą zaletę — pokazują interesująco życie egzotycznej puszczy. Sceny z życia zwierząt bardzo dobrze są sfilmowane, a krajobrazy z głębi puszczy bardzo są ładne; w sumie mamy film całkiem przyjemny. Rolę Tarzana gra Herman Brix, doskonale wysportowany pływak i lekkoatleta. (ver)

Kino „Gloria" wyświetla film pt. „Pan z milionami". Historia o poczciwym chłopcu z prowincji, który niespodziewanie został milionerem, spadkobiercą wielkiego majątku, nie jest pozbawiona głębszej treści. Satyra na stosunki panujące w społeczeństwie amerykańskim, a szczególnie w wyższych jego sferach, jest zręczna i złośliwa. Rolę tytułową gra świetny aktor Gary Cooper, który daje tu kreację bardzo ciekawą; popisowa jest naprawdę scena w sądzie. (ver)

Kino „Corso" wyświetla film amerykański pt. „Pod palącym niebem Argentyny". Argentyński gancho poznał piękną artystkę kabaretową, którą katastrofa lotnicza zmusiła do wylądowania gdzieś w jakimś zapadłym kącie. Gaucho, zakochawszy się w artystce, przeżywa wiele sensacyjnych perypetyj, które w ostateczności doprowadzą go do połączenia się z ukochaną. Rolę gaucha gra Warner Baxter; rolę aktorki gra Ketti Galian. Na podkreślenie w filmie zasługuje ładne tango „kobra - tango", tańczone przez parę doskonałych tancerzy. (Sza)

Tragiczny koniec wesołego pieska

Na placu ćwiczeń podniósł granat mający właśnie wybuchnąć

Siedlce. (PAT) Jeden z oddziałów wojskowych w okolicach Siedlec prowadził ćwiczenia w rzucaniu granatami ręcznymi. Wtem jakiś pies znajdujący się w pobliżu placu ćwiczeń, popędził w stronę wyrzuconego granatu i wziąwszy go do pyska, zaczął aportować w stronę żołnierzy. Widząc to i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, żołnierze zaczęli odpędzać psa i rzucać w niego kamieniami. W ten sposób utrzymali psa w odległości kilkunastu metrów przed szeregiem. Naraz granat wybuchł, rozrywając psa na strzępy. Nikt z żołnierzy nie odniósł szwanku.

Trup w zbiorniku wodociągów

Bielsko. (PAT) Nurek, specjalnie wezwany z Gdyni przez zarząd miasta Bielska, pracował wczoraj od godziny 9 rano, poszukując zwłok topielca Józefa Guni w zaporze wodnej w Wapienicy. Nurek zanurzał się kilkanaście razy, przeszukał zagłębienia i sluzy, lecz nie natrafił na zwłoki. Dzisiaj poszukiwania będą kontynuowane.

Skazanie wywrotowców

Sieradz. (PAT) Na sesji wyjazdowej kaliskiego Sądu Okręgowego rozpatrywana była sprawa Michała Sałaty, Ignacego Bogusa i Leona Wołoszyńskiego, oskarżonych o działalność komunistyczną. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Bogusa i Wołoszyńskiego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na okres 10 lat, a Sałatę na rok więzienia i pozbawienie praw na 10 lat.

„Wicher" w Finlandii

Helsinki. (PAT) W podróży szkolnej po Bałtyku przybył wczoraj do Viipuri (Wyborga) o godz. 18 O. R. P. „Wicher". Program pobytu okrętu polskiego na wodach Finlandii przewiduje wizyty w Viipuri, Turku (Abo) i Mariehamn.

W czwartek koncert symfoniczny

Zapowiedź dalszego kontynuowania przez Orkiestrę Symfoniczną stoł. m. Poznania koncertów letnich w ogrodach miejskich, które w ubiegłym roku cieszyły się olbrzymią frekwencją, przyjęta została przez naszą publiczność z wielkim zadowoleniem. Pierwszy z tych koncertów odbędzie się w czwartek, 10 bm. wieczorem o godz. 8,30 w parku Wilsona. Pod dyrekcją dyr. dra Zygmunta Latoszewskiego orkiestra odegra program składający się z wartościowych utworów. Na miejsca siedzące przed muszlą obowązuje nabycie programu w cenie 0,20 zł. Następny koncert w sobotę, 12 bm. w Ogrodzie Zoologicznym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 czerwca 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,15	89,83	88,87
Berlin	212,09	212,51	211,67
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	290,55	291,27	289,83
Kopenhaga	—,—	116,69	116,11
Londyn	26,08	26,15	26,01
Nowy Jork czek	5,28 1/8	5,29 3/8	5,26 7/8
Nowy Jork kabel	5,28½	5,29¾	5,27¼
Oslo	131,05	131,38	130,72
Paryż	23,54	23,60	23,48
Praga	18,40	18,45	18,35
Sztokholm	134,50	134,83	134,17
Zurych	120,75	121,05	120,45
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Mediolan	27,85	27,95	27,75
Helsinki	—,—	11,57	11,51
Montreal	—,—	5,29¾	5,27¼
Tel Aviv	—,—	26,15	26,01

Tendencja mocna.

Obligacje i papiery wartościowe:

3%	pożyczka inwestycyjna I em.	63,75
	serie	nienotowane
3%	pożyczka inwestycyjna II em.	64,75
	serie	nienotowane
5%	pożyczka konwersyjna	57,00
6%	pożyczka dolarowa	54,50
	kupon	20,65
4%	premiowa dolarowa	39,50
7%	pożyczka stabilizacyjna	370
	kupon	26,07
4%	pożyczka konsolidacyjna	52,88—53,00
	drobne	52,00—52,25
4½%	Ziemskie seria piąta	54,00

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów nieco słabsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,33	88,90
Dolary amerykańskie	5,28½	5,26
Dolary kanadyjskie	5,28½	5,26
Floreny holenderskie	291,27	289,55
Franki francuskie	23,60	23,46
Franki szwajcarskie	121,05	120,25
Funty angielskie	26,15	25,99
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,20	17,60
Korony duńskie	116,69	115,85
Korony norweskie	131,38	130,40
Korony szwedzkie	134,83	133,85
Liry włoskie	23,20	22,60
Marki fińskie	11,57	11,25
Marki niemieckie	131,00	129,00
Marki niem. srebrne	140,00	138,00
Szylingi austriackie	98,00	97,50
Tel Aviv	26,05	25,80

Akcje:

Bank Polski	101,25
Cukier	29,00
Węgiel	18,75
Lilpop	12,00
Ostrowiec	23,25
Starachowice	28,25

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Kamienica
dwupiętrowa, miasto powiatowe, rynek, 4 składy, centralne ogrzewanie do sprzedania, potrzebna gotówka 25 tys. ewentl. zamiana na Poznań. Oferty Kurier Poznański zdg 14 670

Dom
nowy z sześcioma lokatorami. — Adres wskaże Kurier Poznański zdg 14 570

Parcele
1 096 m² po 7.50 gotówką Łazarz Grochowska, właściciel. Oferty Kurier Poznański zdg 12 925

Willka
nowa pięknym ogrodem, parcela Łazarz, wpłata 14 000,— Oferty Kurier Poznański zdg 14 517

Sprzedam
lub zamienię willę Debiec. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 14 782

7. SPRZEDAŻE

Masło
beczkowo formowane dostarcza najtaniej Kulczyński, Staszyca 20, telefon 68-39. p 20725

Nie przepłacicie nigdy kupując
Materiały Męskie Bielskie
w najlepszych gatunkach, w najmodniejszych kolorach i deseniach w firmie
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, piętro, hurt-detal, 700 deseni na składzie Ngr 23 237

Kajak
dwójka, dobrym stanie, nożnym sterem, wiosłami, cena. Oferty Kurier Poznański zdg 14 523

Wytwórnię
cukrów pierników korzystnie sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 521

Magiel
w dobrym stanie, tanio sprzedam Adres wskaże Kurier Poznański zdg 14 709

Drogerię
z kolonialką Poznaniu bez konkurencji sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 14 761

Kiosk
można urządzić najruchliwsza ulica. Oferty Kurier Poznański zdg 14 680

Limuzynę
oszczędną, w dobrym stanie nadającą się na taksówkę sprzedam, powód brak gotówki. Oferty Kurier Poznański zdg 14 158

Skład
tytoni, papieru z agentura Kuriera Poznańskiego, Pocztowa 20. zdg 14 636

Powielacz
„Progress" mało używany do sprzedania. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 500

Restauracja
z pełnym wyszynkiem i trzypokojowym mieszkaniem. Wiadomość Kurier Poznański zdg 13 226

Skład
o 2 wystawach z pięknym mieszkaniem, przy 27 Grudnia odstąpię zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 129

Kolonialkę
dobrą mieszkaniem tanio oddam. Adres Kurier Pozn. zdg 14 794

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia tanio. — Ekspres-druk, Grudnia 5. dr 22 728

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kucharka-Gosposia
z lepszej rodziny, dobrej prezencji domatorka w gospodarstwie domowym, bardzo dzielna. Świadectwa długoletnie szuka posady tu lub wyjazd. Oferty Kurier Poznański zdg 14 826

Gosposia
do wszystkiego szuka stałej posady. Oferty Kurier Poznański zdg 14 721

Pokojowa
poszukuje posady sztywnym prasowaniem. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 436

Dziewczyna
z dobrym gotowaniem szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurier Poznański zdg 14 495

Młoda
bardzo uczciwa poszukuje posady wszystkiego z gotowaniem ewtl. na wyjazd do Katowic. Oferty Kurier Poznański zdg 14 538

Młodsza
poszukuje posługi gotowaniem. — Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 14 779

Poszukuję
posady do dzieci, umiem szyć i haftować lub mogę się zająć pracą domową. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 787

Gospodyni
samodzielna, wiek średni poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 14 653

Sierota
bezwzględnie uczciwa, lat 24 poszukuje posady do mniejszej rodziny lub starszego państwa. Oferty Kurier Poznański zdg 14 610

b) Inni

Maturzysta
Liceum Handlowego szuka praktyki. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 14 507

Aptekarz
aprob. przyjmie posadę, zastępstwo 3 miesięcz. Pomorze albo połud. Poznań, język polski, niemiecki. Zgłoszenia Kurier Pozn. ng 44 820

Dyrektor
gimn. historyk, geograf. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 14 796

Wychowawczyni
z dobrymi referencjami lat 35, z niemieckim poszukuję posady do dzieci. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 14 741

27. WOLNE MIEJSCA

Zaraz
potrzebna
orkiestra
damska lub męska i
stołownik
możliwie z kaucją. Zgłoszenia możliwie z fotografią. Café Esplanade, Tczew, tel. 12-81. dg 23 430

29. ROZRYWKA

„Dodek na froncie"
Arcyhumorystyczne sytuacje — Adolf
Dymsza
Kinoteatr
„Sfinks"
zdg 14 212

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska Wytwórnia Kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórze. zdg 3 737

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1937 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.